

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.

Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129.

Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartał.	Miesiące
W WILNIE	8—	4—	2—	— 70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	— 84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	— 1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Reklamości — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

KONIAK SZUSTOWA



Ś. + P.

KAZIMIERZ KOCIEŁŁ

zasał w Bogu d. 10 (23) Maja 1909 r. w Wiedniu.

Ciało po sprowadzeniu do kraju pochowane będzie w grobach rodzinnych.

Ś. + P.

Z HOUWALTÓW

STANISŁAWA KIBORTTOWA

zmarła w Szwajcarii w Villeneuve dnia 4 (17) maja. Przewiezienie zwłok do kraju nastąpi 19 maja (1 czerwca). O dniu pogrzebu, który się odbędzie w grobach rodzinnym w Butrymańcach, będą podane osobne zawiadomienia.

Kowieńskie Towarzystwo Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń

Egzystuje od roku 1902. Posiada ubezpieczeń na 2,300,000 rub. Otrzymało premij w 1908 roku 78,000 rubli. Kapitał zapasowy wynosi 73,650 rub.

Dywidenda za rok 1908—10%.

Ubezpiecza ruchomości, nieruchomości i krestencje, również pośredniczy w ubezpieczeniu zasiewów od gradobicia w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń „Ceres”.

Teatr Polski. W środę 13 maja 1909 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

„Sposób na żony” farsa Z. Przybylskiego

„Piosenki tyrolskie” operetka Koschata.

Jutro: „Pod gwiazdzistą banderą” (1-y raz).

OGRÓD BOTANICZNY.

Dyrekcja I. A. Szumana. Telefon № 364.

Bież 13 maja w teatrze Letnim

WALKA KOBIET

międzynarodowy championat. Reżyser Gurewicz.

Mieszkania

przy ulicy Dworcowej i placu Murawiewskim okazują tanio do wynajęcia 900a. Patrz ogłoszenia drobne.

ODCINEK „KURJERA LITIEWSKIEGO.”

MAURZYC BARRÉS.

Miłość francuzki.

Nie znam miasta, któreby bardziej kazało się lubić, jak Metz. Francuz, pochodzący z Metz, na wspomnienie katedry, esplanady, wąskich uliczek o nazwach tak bliskich sercu, Mozeli, pod wałami miasta, wioskach, rozsianskich na wzgórzach, wznoszą się do łez. Mimo, że mieszkańcy Metz są to ludzie o starej kulturze, zrównoważeni, zamknięci w sobie, skapi w okazywaniu swych uczuć. Pierwszy lepszy nie może pojąć tego przywiązania do miasta o charakterze wojakowym, w którym zauważył jedynie piękną katedrę, oraz ślady osamotnionego stulecia w pobliżu malarzowskiej rzeki. Należy wszakże zrozumieć, iż Metz nie przemawia do zmysłów; zachwyca ono w sposób głębszy: jest to miasto odpowiadające, jak nie można najlepiej, dawnej duszy francuskiej, duszy żołnierza i rolnika.

kuńczymy figurami. Na placach, gdzie dzisiaj oficerowie niemieccy wykonywają ćwiczenia, pokazywano sobie bohaterów wielkiej wojny. Gmach prywatne zachowały dotychczas znamię inżynierów naszej armji; wszędzie panuje prostota i skromność, rzeźbione frontony odznaczają się czystością rysunku, całość — wdzięczną prostolinijnością. Na placu Królewskim budynek sądu po jednej stronie harmonizuje z koszarami, po drugiej nawet mieszczniańskie domy, i te stoją w rzędzie, a pod arkadami na placu Świętego Ludwika wyczuwa się niejako dyscyplinę żołnierską. Ten sam charakter nosi uroczą dolina Mozeli. Od Esplanady już odgadywać się pod chmurami niebem istnienie dwunastu wiosek, skąpanych lub przegładających się w Mozeli i pieszczących, jak ona, nasz słuch wdziękami swych nazw: Loy, dostarczające najprzedniejszych gatunków win; Rosé-riaultes, gdzie każdy dom ma własną winnicę; Wolpny, kraj poziomym; Lorry, stawne swymi mirabelkami, wszystkie wieńczone drzewami owocowymi, ostających się je jakby i tulących. Ale szczyty, na których są rozłożone, spłatanowe twora ferty Plappeville, Saint-Quentin, Saint-Blaise i Sommy.

Mieszkańcy Metz przed wojną, służący powszechnie w wojsku, lub conajmniej spokrewnieni z wojskowymi, żyli w ustawicznej styczności z pobliskimi wioskami. Rentje-

rzy mieli tam swoje fermy, kupy — nabywców, a najuboższa rodzina marzyła o większym domu, gdzie mogłaby wyjeżdżać na jesień dla doglądania winobrania. Wszystko to składało się na atmosferę, jaknajbardziej sprzyjającą zachowaniu starego typu francuskiego. Kto nie znał i nie zastanawiał się nad tem miastem, zapoznając się może, całą wartość kultury, sformowanej wśród obyczajów wiejskich i wojskowych. Emigranci lotaryńscy — żalują nietylko krajobrazów, zwyczajów, znajomych; doznają oni wrażenia, jakoby pozostawili tam coś ze swego zdrowia moralnego. Nie przekroczyłem nigdy bramy tego miasta, by nie wspomnieć o naszych smutnych losach. Metz jest zakątkiem, w którym najlepiej zmierzć można jak wielce zgnębiona została nasza siła. Jakież wysiłki czyniono w imię sławy, ojczyzny i kultury, które teraz spoczywają pod ziemią. Pewne koło kobiet jedynie jeszcze myśli o nich. Skierowuję się mimowolnie ku wyspie Chambières i siadam naprzeciw pomnika, przez panie z Metz wznieśli one wizerzenia, jakoby pozostawili tam coś ze swego zdrowia moralnego.

liczbie osmdziesięciu tysięcy (nie licząc żałog), przemennie dominują nad dwudziestoma tysiącami tubylców. Żali placówki francuskie ostają się przed naporem tej fali? Podróżny, przybywający dzisiaj do Metz, spostrzega przedewszystkiem, jakim było to miasto, zanim przebudowane zostało na sposób niemiecki, i stosownie do potrzeb zwycięzcy. Nowy dworzec, na którym się wysiada, świadczy o silnej woli stworzenia stylu cesarstwa, stylu kolosalnego, jak mówią oni. Zdumiewa nas przedewszystkiem stylem romańskim, w połączeniu z kopułą, której rysunek miał jakoby dać Wilhelm II; niema w tem wszakże żadnego polotu, wszystko jest ścięzione, zduszone, zgrupowane pod olbrzymią pokrywą ze szkła koloru szpinaku. Pomysł, godny katedry, a w rezultacie tylko wielki butersznyt z mięsem. Protekcyjność i brak gustu uwidacznia się jeszcze silniej w szczegółach. Czegoż nie zrobiono by każdy szczegół w ornamentacjach przypominał, do czego gmach jest przeznaczony. Jako szczyt artystyczny uważa się, że w tym miejscu, po naszym powołaniu, która przyjdzie tu kupować bilet kolejowy, pokażemy w naszych kapitałach głowy żołnierzy w kaskach, figury urzędników o stylizowanych wosach, lokomotywy, celników, przetrząsających walizy podróżnych, a wreszcie

do was dziś nawet z oświadczeniami miłości, niewiedząc czemu ufnę, że ich przez rozum stanu choćby przyćmiacie do łona. O rozum stanu, co prawda nie posadzałem nigdy istinno-ruskich karierowiczów, dla których własne państwo najdroższe pono raz na miesiąc — jednak aby dożyć mogli do tych granic politycznego absurdu i nietaktu, jakim jest przyjęcie oświadczenia p. H. Milewskiego przez „Wilenski Wiestnik” — nie przypuszczałem istotnie. Na miejsce sposobu współzycia, ujętego w dojrzały i kulturalny pogląd naszego Szanownego Pośia, stawiacie więc zasadę czysto barbarzyńska: My tu będziemy gospodarować tylko... Czy wiecie, co to znaczy przemówić w taki sposób do ludności tubylczej, gdy się jest panem sytuacji? To znaczy tej ludności odebrać całą wiarę w jutro, obrzydzić jej dźię, odseparować ją rozmyślnie od siebie, zniechęcić ją do twórczego czynu i działania, pchnąć ją na drogę oburzenia, nienuwiasci, frondy... Czyż taką dążność wskazywałby wam rzeczywistość rosyjski rozum państwowy lub choćby imperatyw moralny, który tkwi w każdym człowieku szlachetnym, i z którego jedynie zrodzić może się polityka rozumna i uczciwa. Czyż taki imperatyw, gdyby przyświecał wam, byłby zdolny znieść słowa tak nieskończenie pyszne, lecz jeszcze bardziej złe, któremi uraczył nas niedaleko zaiste widzący polityk oficjalnej gazety. „Doktryny” p. H. Milewskiego podkopać on nie zdołał, dowiódł jednak dobitnie, iż nieziszczalną jest ona tak długo, póki w tym naszym kraju rosjanie o duszy iście obywatelskiej, wolnej i szlachetnej, nie zastąpią dzisiejszych... współpracowników i sympatyków „Wil. Wiest.”. Wówczas dopiero kraj ten też żyć i kwitnąć pocznie, bowiem pot swój dla jego dobra w ciężkiej pracy łącząc będą współludzie, dziś rozdzieleni przez was na gospodarzy i parobków. W. B.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego” Przewodnik po Litwie i Białej Rusi. Opuścił prasę i rozesyłany będzie w ciągu 8-miu dni, począwszy od 4 maja. — Cena rub. 1, z przesyłką rub. 1 kop. 20, za zaliczeniem rb. 1 k. 30. Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego”, plac Katedralny 4 i we wszystkich księgarniach.

Gospodarze i parobcy. Złożenie mandatu przez członka Rady Państwa p. Hipolita Korwin-Milewskiego, jest faktem zbyt jaskrawym, by nie miało poruszyć opinji zarówno polskiej jak rosyjskiej; charakterystycznym jest jednak, iż pierwszy z oceną śmiałego niewątpliwie protestu, jakim jest list ustępującego posła do prezesa Izby wyższej — wystąpił istinno rosyjski „Wilenski Wiestnik”. Sady, jakie przy tej sposobności leż ceremonij wypowiada, są też dla nas wszystkich pocieszające niezmiernie... P. Milewski ubolewa w swym liście, iż nowy projekt wyborczy, wychodzący z zasady, jakoby całą ludność kraju naszego reprezentować mogli w Izbie jedynie wyśtańcy żywiołów napływowych, nigdy zaś zrosli z ziemią tą polacy — podkopuje całą jego dotkrynę, której podstawą była wiara w możliwość i potrzebę współpracy i zgodnego współzycia osiadłych obok siebie polaków i rosjan. Zasady tej p. H. Milewski całe życie bronił, i oto jeden moment odejmuje mu możność propagowania jej wśród ziomków swoich w dalszym ciągu. Stąd pełne godności oświadczenie: dłużej pracować dla państwa w tych warunkach nie mogę! Oświadczenie to i polityczne wyznaczenie wiary wilenskiego posła, „Wil. Wiestnik” przyjmuje dość łaskawie... Tak, jesteśmy gotowi wieść panu, panie Milewski — czytamy tam mniej więcej — masz pan swoje zalety niewątpliwe, to prawda, a jednak... jednak pańska „doktryna” nie zadawalna nas zupełnie, bowiem pan zapomina, iż gospodarzami w tym kraju jesteśmy my, rosjanie i rzadzić bez zastrzeżeń i bez opozycji chcemy tu, jak we własnym domu. Dopiero, gdy uznacie to prawo nasze za bezsprzeczne, utrwalić może się jakiś modus vivendi między nami i wami... To się nazywa postawić kwestję jasno, doktrynie przeciwstawić doktrynę... Pytanie tylko, która lepsza, od której państwo wzmocni się, od której w bagno wlezie, w jakim tkwi już zresztą... O jakże mądry jesteś, „Wilenski Wiestnik”, gdy wytyczasz swe siły, by zwalczyć kierunek Milewskich!... Niech wam nie zdaje się, polacy, że przyda wam się na cokolwiek lojalność lub choć spokojnej tylko (choćby razem z rosjanami) pracy, i niech wam się nie zdaje, że za tę cenę wolno wam marzyć będziecie tu o prawach współobywateli, o przywilejach ludzi nam równym, nam przybyłym na Litwę z Moskwy, z Jelabugi, z Iziumu. Takie mrzonki wybijcie sobie z głowy polacy... Gospodarzami w kraju tym jesteśmy i będziemy my tylko, dla was zostanie co najwyżej stanowisko parobków... Tak brzmi treść wywodów wiestnikowych. Brawo! Są chwile, kiedy kran zimnej wody uprzejmą odkrewną ręką, z wielkim pożytkiem pada na niejedną głowę. A więc wierz mi, „Wilenski Wiestnik”, że dokonawszy więcej, niż sam sądzisz — zmniejszyłeś znakomicie liczbę polskich ugodyńców: nie tych dojrzałych, oglednych, mądrych, twardych, w przyszłość patrzących, kiedy na świecie (nawet w Rosji) nie będzie już „Wilenskich Wiestników”, ale tych, co to właśnie dla nas najszkodliwsi, pchają się

W sprawie tej podajemy głosy co najważniejsze. Gaz. „Słowo” petersburskie, so lidaryzuje się w poglądach z p. H. Korwin-Milewskim na „doktrynę rosyjsko-polskiej solidarności w kraju Zachodnim, na zasadach ogólnych względów państwowych, bez różniczkowania praw politycznych na kurje narodowościowe i bez rozszczepiania reprezentacji narodowej na oddzielne części i bez szuczynego zamykania myśli społecznej w ramach przywilejów i wyjątkowości”. A obok tego „Słowo” nazywa p. H. Korwin-Milewskiego „najbardziej ożywionym mówcą rosyjskiej Izby wyższej” i w zupełności usprawiedliwia go w tem, że nie mógł pozostać w roli „cudzoziemskiego konsula” w Radzie Państwa. Nieco inaczej mówi o tem leader centrum Rady Państwa, Jermolow, który powiedział w tej sprawie: „Tylko co dowiedziałem się o tem, co zaszło, z gazet. Nie dotykając strony politycznej sprawy, mogę powiedzieć, że z punktu widzenia praktycznego, ustąpienie H. Korwin-Milewskiego jest wielką stratą dla Rady Państwa. Wiedzą swą i doświadczeniem oddawał on Radzie Państwa ogromne usługi. Co się zaś tyczy projektu 33 członków Rady Państwa, to mniarodajnym sferom centrum pozostaje dolożyć wszelkich starań ku temu, ażeby został on wszechstronnie rozpatrzone w komisji. Dlatego też został odesłany do komisji. Co do mnie osobiście, uważam system wyborów w kraju Zachodnim za niemoralny i wymagający przejrzenia. Sądzę jednak, że w ten sposób ani trochę nie jest przesądzonym projekt 33 członków Rady Państwa ani w kierunku negatywnym, ani też pozytywnym. Niemniej ciekawym jest głos ks. Obolskiego: — Ubolewam, że Rada Państwa traci tak kulturalnego i zdolnego współpracownika, jakim jest H. Korwin-Milewski. Nie uznaję jednak jego ustąpienia jako logicznego następstwa stanu wytworzonego i wprost nie mogę tego zrozumieć. Przeciż na posiedzeniu z dn. 8 maja Rada Państwa nie zgodziła się jedynie na ostateczne odrzucenie projektu, ale bynajmniej nie orzekła, jakim będzie jej stosunek do tej sprawy. Obok tego, jak sądzę, wiele zależeć będzie i od Dany Państwa, zgiętych pod niewidzialnym ciężarem. Nie doznaję bynajmniej wrażeń czegoś potężnego, wobec tych fasad z nie ciosanego kamienia, będącego niczem innym, jak cienkiem móżkowaniem na cegle. Ani też wyobraźnia moja nie porusza się żywiej, gdy patrzę na mularza, wyciągającego ze swego worka na chybił trafił nieskończony zapas motyłów architektonicznych. Budownicy czy ci posiadają erudycję rozległą, a francuz spostrzeże natychmiast, że są tu skopowane Wersalu śliczne fragmenty, pilastry, obeliski; ale motywy te, zestawione byle jak ani nie są pomniejszone we właściwych proporcjach, ani też wykonane w odpowiednich materiałach. Cały ten nowy kwartał, obliczony na sprawienie efektu bogactwa i siły, jest tylko kłamstwem, bezładem i smutnym świadectwem ubóstwa wyobraźni. Jest to poprostu nieprzyzwoite, jak majaczenie przeciążonych uczniów, lub grubiański żart malarzyków, urągających swym nauczycielom. To jakby utrwalone i pokostowane figle studentów z wydziału architektury zdjęte z karczku w Anebach. W samym kącie tego potwornego nagromadzenia szpetności wynurza się stara brama Saint-Thiéband. Jakże opuszczona, jak zapomniana! (D. C. N.)

Wacław Mohl, ob. Julian Karpiński, ob. Jan Strawiński, ob. Stanisław Żorawski, ob. Piotr Szmidt, ob. Stanisław Kohnowski, ob. Aleksander Wolkenau, kap. Hugon...

Z PROWINCYJ.

ECHA MIŃSKIE.

Z prasy. „Nowoje Wremia” drukuje korespondencję z „Białej Rusi”, będącą niezmieranie, jak parafrazy...

Nieraz, czytając w miejscowych listkach czarnocennych podobne pytania, poczuwałem się jak błądnie...

A tymczasem robota w miejscowych kłębach seccin była prowadzona najzupełniej racjonalnie i celowo. Wiedzieli...

Właśnie mińskim czarnym sotiornim chodzi o ową urabianie opinii w Petersburgu, o głosy prasy tamtejszej...

Ponieważ zaś z drugiej strony rosyjska prasa t. zw. liberalna, czy potępowa, w obecnej chwili prawie wcale nie umieszcza korespondencji...

Przecież jest to spółka dwóch ludzi, — inni zaś producenci, są tylko dostawcami, wskutek czego, spółka pełni funkcję pośredniczą...

Właśnie więc zasady ekonomii u nas, że „Mleczarnia ziemiańska” jest przedsiębiorstwem kapitalistycznym, nie wspólnego z zasadami współdziałania...

W ostatnich czasach na naszym, spokojnym dotąd gruncie, zaczęły grać paszkwile, potwarze i kłamstwo. Zainteresowanie rachunków i pretensji prywatnych, wprowadzono na łamy prasy...

Ze jednak pisma, mające pretensje do kierunku poważnego i ideowego, choć czasem rażą się puścić się na jakiś mniejszy kompromitujący skandał...

lik, ale zawsze stawiają pewne tony zbyt daleko idącemu waleństwu, przeto sami amatorowie pamfletów...

Żuż drugi raz znajdujemy w nich cały zbiór wiadomości z Mińska, których większość obrała sobie za cel paszkwilów nasze pismo...

Ta okoliczność, zarówno jak i specjalny zupełnie styl i typowy sposób przekraczania faktów, najdokładniej demaskuje autora, którym może być tylko pewne nieopieczyste intelektualnie i etycznie indywiduum...

Kompozytor polski, p. Tadeusz Borodzić, rodem nowogrodzianin, bawi obecnie w Mińsku. Mało kto zna prawdopodobnie i słyszał o tym kompozytorze...

O ile z pism zagranicznych można sądzić, kompozytor nowogrodzki pozostaje sobie dość znaczący krag zwolenników. Jego opery, noszące, nawiasem mówiąc, tytuły wyłącznie niemieckie...

Jedną z oper, p. t. „Król Lear”, dyrektora Teatru Wielkiego w Warszawie zakwalifikowała do wystawienia jeszcze w r. 1904. Wszakże dotąd nie dano jej jeszcze.

P. Borodzić, po dłuższym pobyciu u nas w interesach osobistych, wyjeżdża w tych dniach z powrotem do Berlina.

Majówka, projektowana przez „Ognisko”, została odłożona na dzień 30 bm. Przewidywane odłożenie — długotrwałe zima i brak zieleni...

Wobec różn. i drzewek owocowych oraz dekoracyjnych, założona od niedawna w Ignatycach pod Mińskiem, rozwija się pomyślnie. W r. b. ukończono już całkowite ekspedycje zamówień...

Dr. Suszkiewicz w referacie swoim wskazywał, że liczba umysłowo chorych w gub. witebskiej stale wzrasta, tak że obecnie nie tylko wszystkie 200 miejsc...

Wobec różn. i drzewek owocowych oraz dekoracyjnych, założona od niedawna w Ignatycach pod Mińskiem, rozwija się pomyślnie. W r. b. ukończono już całkowite ekspedycje zamówień...

Na posiedzeniu komitetu gubernalnego przedstawiony został dokładny opracowany plan wybudowania nowej lecznicy ziemskiej w miejscowości należącej do ziemstwa...

Wobec różn. i drzewek owocowych oraz dekoracyjnych, założona od niedawna w Ignatycach pod Mińskiem, rozwija się pomyślnie. W r. b. ukończono już całkowite ekspedycje zamówień...

Wobec różn. i drzewek owocowych oraz dekoracyjnych, założona od niedawna w Ignatycach pod Mińskiem, rozwija się pomyślnie. W r. b. ukończono już całkowite ekspedycje zamówień...

centowych byłego przykazu na sumę 200 tys. rb.

Sprawa wprowadzenia powszechnego początkowego nauczania w gub. witebskiej przedstawiona została komitetowi przez prezesa zarządu ziemskiego, p. Matwiejewa. Stan początkowej oświaty w naszej gub. znajduje się w stanie opłakanym...

Wydatek ziemski na szkoły w 1908 r. stanowił 138,935 rb., czyli 9 proc. ogólnego budżetu. Pomimo jednak usilnych starań ziemskiego zarządu i coraz wstępującej sumy, wydawanej na cele oświatowe w 1908 r., z ogólnej liczby...

Ministerjum oświaty daje zapomogi na każdą nowo utworzoną szkołę po 300 rb. rocznie i przytem w razie budowy szkoły przyjmuje 2/3 kosztów budowy...

Komitet gubernalny ziemski po wszechstronnem rozpatrzeniu tej sprawy, najpierw w komisji a potem na walnym zebraniu przyszedł do przekonania, że wobec tak opłakanego początkowego nauczania...

Mimo jednak tego pozorowego spokoju, rząd egipski, jak również i opinia publiczna Anglii przynajmniej istnienie niebezpieczeństwa, o którym mowa, i tym właśnie objaśnił się da zaciekawienie, z jakim prasa angielska patrzy się na każde wystąpienie narodowców w dziennikach egipskich...

Za granicą.

Sułtan w więzieniu.

Willa, którą zamieszkuje obecnie Abdul Hamid wraz z dwoma synami, jedenastu żonami i 6 eunuchami, została wybudowana w pobliżu Saloniki przed 10 laty przez Karola Allatini, bogatego przemysłowca.

Były sułtan nie ufa zapewniomniom komitetu młodotureckiego i nie przestaje obawiać się o swe życie. Jada tylko to, co mu przynosi zaufany eunuch z restauracji Bastasini.

Ponieważ Abdul Hamid został wywieziony nagle, mógł on zabrać za sobą jedynie rzeczy niezbędne dla siebie i swego haremu.

Mówią, że Abdul Hamid posiada przeszło 700 akcji kolej żelaznych na sumę przeszło 6 milionów lir tureckich.

Wskutek zmiany klimatu najmłodszy syn b. sułtana, Abid-efendi, zachorował. Naczelnik miasta dowiedział się o tem, wysłał natychmiast lekarza wojskowego w asystencji oficera.

Ruch narodowy w Egipcie. W dziennikach londyńskich od dawna już ukazywały się artykuły, traktujące o ruchu narodowym, jaki zaczął się budzić w Egipcie.

Przewodniczący Akimow, który komunikuje zebraniem, iż członek Rady H. Korwin-Milewski zrzekł się mandatu. Następnie Rada przechodzi do pozostałych pozycji preliminarza...

Mustafy-Kemala-paszy, przybrał kierunek czysto polityczny. Celem jego stało się przywrócenie niezawisłości Egiptu, pod nominalną władzą Turcji. Kemal-pasza obdarzony umysłem trzeźwym i obawiając się porażki postanowił działać wyłącznie środkami legalnymi...

Rzecz prosta, że rząd konstytucyjny byłby groźny dla stanowiska Anglików w Egipcie, rząd więc Wielkiej Brytanji począł energicznie przeciwdziałać urzeczywistnieniu projektu Mustafy-Kemal-paszy.

Przez cały czas swaj politycznej działalności Mustafy-Kemal-paszy utrzymywał ożywione stosunki z Turcją, od której też otrzymywał subwencje na cele agitacyjne.

Mimo jednak tego pozorowego spokoju, rząd egipski, jak również i opinia publiczna Anglii przynajmniej istnienie niebezpieczeństwa, o którym mowa, i tym właśnie objaśnił się da zaciekawienie, z jakim prasa angielska patrzy się na każde wystąpienie narodowców w dziennikach egipskich...

DUMA PAŃSTWOWA.

Wystąpienie Stotypina i poparcie przezeń prawa o zamierzonej zmianie systemu wyborczego w 9-ci guberniach północno-zachodnich...

Najbardziej wtajemniczeni z nich utrzymują, że zrazu premier przyjął całą tę sprawę nader obojętnie. Dopiero później wpływ jakichś „okoliczności zewnętrznych” zmusił premiera do zmiany swych zapatrywań na projekt.

Zapewniają także, że podobnie i wielu członków centrum Rady Państwa otrzymało w ostatniej chwili „wrażenie” o konieczności przesłania projektu do komisji...

Interpelacja o Dubrowina wywołuje sensację w kłubarach Dumy Państwowej. Chodzą pogłoski, że październikowy, wprost ze względów taktycznych, będą popierali nagłos tego wniosku, przyczem, jak się zdaje, umiarkowana prawica będzie im wernie sekundowała.

Jest wszelka pewność, że minister Szczegolowitow, osobiście wystąpi w sprawie tej interpelacji, bądź co bądź, zresztą skierowanej ku niemu.

Czynszownicy w Dumie. Grupa posłów złożyła w Dumie Państwowej projekt, dotyczący sprawy polepszenia stosunków czynszowników do właścicieli gruntów.

Projekt zaleca powstrzymanie wszystkich spraw i już wydanych wyroków o zniesieniu budowl, wniesionych na cudzej ziemi. Obok tego są przewidziane także przedłużenie umów wszelkich, aż do czasu wydania prawa o wznoszeniu budynków.

Autorem tego projektu będącego przyznania mu przywileju nagrody.

Rada Państwa.

Przewodniczący Akimow, który komunikuje zebraniem, iż członek Rady H. Korwin-Milewski zrzekł się mandatu. Następnie Rada przechodzi do pozostałych pozycji preliminarza...

celu usunąć sprzeczność zdań, wynikłych pomiędzy Radą, a Dumą w kwestii preliminarza głównych zarządów intendentury i dróg: komunikacji wodnej. Wreszcie Rada zaawizowała zaaprobowany przez Dumę projekt o podatkach ziemskich w gub. mińskiej na r. 1909.

W podkomisji dochodowej Rady Państwa, na posiedzeniu dn. 7 bm., rozpoczęto omawianie memorjałów Pichny, E. Woyniłowicza i Romanowa. Obok memorjałów, podkomisja rozpatrywała równolegle pozycje dochodów i stwierdziła, że gospodarka państwowa jest prowadzona bardzo niefortunny.

Rozpatrywanie memorjałów jest jeszcze dalekimi od ukończenia. Doład uwzględniono szereg dezyderatów, wyuszczonych w memorjale Pichny.

Charakterystycznym jest zachowanie się podkomisji względem „radikalnych” wniosków memorjału E. Woyniłowicza. Dotychczas rozpatrzone czesze dezyderatów została odrzucona, gdyż podkomisja znalazła, że dezyderaty p. Woyniłowicza nę mają bezpośredniego stosunku do budżetu na r. 1909.

Listy do Zygmunta Nagrodzkiego

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”

Z dnia 11 i 12 (24 i 25 maja). (Telegramy Ag. Petersburskiej). ODROCZENIE WYBORÓW.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych przedstawił Dumie Państwowej projekt prawa, dotyczący odłożenia przewidywanych w ciągu bieżącego lata wyborów członków Rady Państwa od właścicieli ziemskich gubernji: wileńskiej, witebskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej, kijowskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohylowskiej i podolskiej...

GOŚCIE SŁOWIAŃSCY.

Petersburg. O godz. 8 m. 25 i 9 m. 50 zrana przybyli w dniu 11 maja słowiańscy goście czeski: dr. Klofacz, Pucis, starsza sokołów wszechsłowiańskich Seiner, Pawlu, Dürich i Kramarz; chorwaci: dr. Treszcz i Pawlicki; polacy: Roman Dmowski i dr. Rydygier i bułgarzy Babzew i Luckanow.

Narady dodatkowego komitetu zjazdów wszechsłowiańskich rozpoczęła się niezłocznie. Prócz kwestji urzędzenia wystawy wszechsłowiańskiej i wszechsłowiańskiego banku, omawiane będą stosunki rosyjsko polskie, a także kwestja bośniacka.

Petersburg. Dr. Kramarz odwiedził w ciągu dnia prezesów: Rady ministrów, Rady Państwa i Dumy, ministrów: finansów, handlu i przemysłu; ambasada austriacką, prezydenta miasta i wielu działaczy słowiańskich.

W ciągu dnia odbyła się przedwstępna narada słowiańskiego komitetu wykonawczego. Prócz członków komitetu postanowiono zaprosić do wzięcia udziału w pracach komitetu podczas mającej się rozpocząć jutro konferencji wszystkich wybitnych przedstawicieli petersburskich stowarzyszeń słowiańskich, zainteresowanych w kwestji słowiańskiej, członkom Rady Państwa i Dumy i 5 przedstawicieli stołecznych sfer finansowych.

W „Klubie działaczy społecznych”, na czesze gości słowiańskich wydano obiady, na którym wygłoszono wiele toastów. Wieczorem, w klubie armji i filoty, odbyło się uroczyste posiedzenie „Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności”.

Licznie zebrana publiczność powitała gości słowiańskich licznymi oklaskami. Prezes Towarzystwa, Narzszkin, otworzył zebranie mową powitalną; następnie wygłosili mowy: akademik Sobolewski, profesor Kulakowski — o historii ruchu słowiańskiego i Dudykiewicz — o znaczeniu silnej i potężnej Rosji dla pokrewnych jej narodów słowiańskich.

Chór Archangielskiego wykonał narodowe pieśni słowiańskie. NOMINACJA.

Petersburg. Inżynier Nikitin mianowany został naczelnikiem wileńskiego okręgu komunikacji. ODJAZD KRÓLEWIA JAPONSKIEGO.

Petersburg. O godz. 9 wieczorem, dnia 10 maja, odjechał do Moskwy książę japoński Naszomto z żoną.

ODCZYT O CHOLERZE.

Petersburg. Przybyli w dniu 9 maja profesor Miecznikow wygłosił w dniu 14 maja w sali Rady miejskiej na zjednoczonym zebraniu stowarzyszeń lekarskich i innych słowiarzy naukowych odczyt o cholercie.

SPRAWY FINLANDZKIE. Helsingfors. Według informacji pism, senat wyznaczył na kandydatów do zwolnianej w Petersburgu komisji finlandzkiej, b. senatora Niuberga, profesorów Hermanssona, Setele i barona Palmena, a także arcybiskupa Johanssona.

OTWARCIE SEZONU.

Grodno. Otwarcie zostało sezon leczniczy w Druskieniakach. ZAMKNIĘCIE ZJAZDU.

Kijów. Po odczytaniu szeregu referatów i wynikłych debatach, między innymi, w kwestji symulowania przez robotników kalectw, poraenie i wypadków nieszczęśliwych w celu otrzymania odszkodowania, zjazd lekarzy fabrycznych został zamknięty.

WYROKI SĄDOWE.

Oreń. Izba sądowa skazała na miesiąc więzienia b. członka I-sejmy Dumy Państwowej, włościanina Kukanowa, za wywołanie w pow. małochangielskim mów rewolucyjnych.

ARESZTOWANIE BAPTYSTÓW.

Odesa. Na ul. Lanżerońskiej, aresztowano 72 baptystów, usiłujących zorganizować ponowne zebranie; na prośbę misjonarzy prawosławnych, kilku z nich uwolniono, aresztowanych zaś uprzednio skazano na areszt od 7 dni do 2 miesięcy.

SNIEG.

Orenburg. W dwóch powiatach spadł duży śnieg; w stepie zginęło stado owiec.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Odesa. Osobistość zabitego w d. 9 maja, w pobliżu Żewackowej góry, ujawniono; był to przywódca zorganizowanej niedawno bandy anarchistów.

Ustalono, że przygotowywani byli zamach na ograbienie pociągu, dążącego do limanu Kujalińskiego.

Kursk. W nocy, z d. 9 maja, dokonano napadu zbrojnego na starszyne wsi Pogożenka, pow. timgskiego, przyczem zabrano 4,000 książeczek oszczędnościowych i 2 konie.

Nowoczerkask. W osadzie Ust-Miedwedinskaje, dokonano napadu na kasaę państwową; napasę odparło, a rabusie zbiegli.

POŻAR.

Saratów. We wsi „Rasztanowka”, pow. chwałyńskiego, spłonęło 106 zagrod włościańskich z całym dobytkiem.

NEUDANA UCIECZKA.

Bobrow (gub. woroneńska). W nocy usiłował zbiec z więzienia 2 aresztanci, którzy wymalali piec, wydostali się przez komin na dach i spuścili się na ziemię, zauważeni jednak zostali przez straż, która jednego z nich zabiła, a drugiego raniła.

NOWY HIPODROM.

Berlin. W Grunewald, w pobliżu Berliny, w obecności cesarza, cesarzowej, ministrów i licznych tłumów publiczności otworzono uroczystie nowy hipodrom, obejmujący 300 morgów pruskich. Parę cesarską witano owacyjnie; budowa hipodromu kosztowała 5 milj. marek.

OKÓLNIK MINISTRA.

Berlin. Minister komunikacji przypomnia okólnikiem oficjalistom kolejowym, że organizowanie związków w celu popierania żądań, dotyczących polepszenia bytu materialnego urzędników — nie daje się pogodzić z obowiązkami, nakazanymi przez służbę państwową.

NEUDANY STREJK.

Paryż. Uchwalony przez związek marynarzy regestrowanych stref w Tulonie i Dunkierce nie udał się.

AUDJENCJA POSŁA.

Sofja. Posel austriacki, hr. Thurnwal-Sasina wręczył królowi listy uwierzytelniające i w wygłoszonej mowie zaznaczył między innymi, że cesarz Franciszek Józef i rząd austriacki zachowywali się zawsze z żywą sympatją wobec Bułgarii.

Król Ferdynand zdziwował posłowi wyrażając przekonanie, że nowy dowód przyjaźni ze strony cesarza utrwał łączność wytworzoną wspólnymi interesami obu państw.

PODRÓŻE MONARZE.

Wenecja. Najjaśniejsza Pani Marja Teodorówna, królowa angielska i ks. Wiktorja zwidziły międzynarodową wystawę sztuki.

Publiczność witała owacyjnie wysokich gości.

O godz. 11 m. 15, Cesarzowa Wdowa odjechała do Rzymu, a królowa angielska z księżniczką udały się na jacht, który odplynął do Londynu.

WIZYTA RADY MUNICYPALNEJ

Londyn. Specjalny pociąg z przedstawicielami berlińskiej Rady municypalnej i na czele z berlińskim burmistrzem naczelnym, przybył na stację Waterloo, gdzie gości powitali lord-mer i sheryfowie.

PRÓGRAM RZĄDU TURKIEKIEGO.

Konstantynopol. W dniu 11 maja Hilmi-pasza odczytał w Izbie, a Fezyd-pasza w Senacie program gabi-

